WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 134

PIĄTEK
26 listopada 1948 roku

Wsch. sł. 7.22, zach. 15.30

Kontrola czterech mocarstw
nad ciężkim przemysłem Ruhry
gwarantowałaby właściwe zużycie bogactw Zagłębia

Organ radzieckich związków zawodowych „Trud" zamieszcza komentarz znanego publicysty Mielnikowa na temat decyzji władz anglosaskich przekazania przemysłu Zagłębia Ruhry monopolistom niemieckim.

Decyzja ta — stwierdza Mielnikow — **wskazuje raz jeszcze opinii publicznej świata na groźbę jaką dla pokoju i bezpieczeństwa narodu stanowi obecna polityka Anglii i USA w Niemczech. Przekonuje ona narody o słuszności planu rozwiązania problemu Zagłębia Ruhry wysuniętego przez ZSRR i kraje demokracji ludowej.**

W uchwałach warszawskiej konferencji ośmiu państw wysunięto żądanie rozciągnięcia na określony przeciąg czasu kontroli czterech mocarstw nad ciężkim przemysłem Zagłębia Ruhry zgodnie z porozumieniami zawartymi poprzednio przez sojuszników. Jedynie takie rozwiązanie problemu Zagłębia Ruhry — podkreśla w konkluzji Mielnikow — **może dać skuteczną gwarancję, że Zagłębie to nigdy więcej nie stanie się arsenałem agresji i że jego niezwykle bogate zasoby zużyte zostaną dla odbudowy gospodarki pokojowej tak Niemiec, jak i innych krajów Europy.**

Amerykanie zwiększają produkcję stali w Niemczech Zachodnich

Na konferencji przedstawicieli Anglii i USA w Dusseldorfie postanowiono zwiększyć produkcję stali w Niemczech Zachodnich do 15 milionów ton rocznie. Decyzja powyższa zapadła na żądanie Amerykanów.

Francja zrezygnowała z walki
o Zagłębie Ruhry

W środę rano odbyło się w Paryżu posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki, Auriola. Na posiedzeniu minister spraw zagranicznych, Schuman, wygłosił expose na temat sytuacji międzynarodowej, po czym rada przyjęła wnioski tego przemówienia, **w których rząd francuski potwierdził swą solidarność z W. Brytanią i USA i wyraził nadzieję, że rokowania nawiązane w sprawie nie mieckiej, a zwłaszcza w sprawie Ruhry doprowadzą do kompromisowego rozwiązania.**

Francuskie koła postępowe twierdzą, **że rząd Queilla zrezygnował z dalszej walki w sprawie Ruhry i skapitulował pod naciskiem państw anglosaskich.**

Gorzelnictwo rolnicze
wykonało plan w 111 proc.

GORZELNICTWO rolnicze zakończyło kampanię 1947/48 r., pod dobrym znakiem, realizując swój plan produkcji w 111%.

Odpowiednie cyfry: 1945 r. — 12 mil. ltr. i 1948 r. — 70 mil., mają swoją wymowę, tym więcej, że ta gałąź przemysłu rolnego była bardziej niż inne zdewastowana przez okupanta i wojnę oraz, że zmieniona struktura rolna wymagała zreorganizowania jej i przestawienia na płaszczyznę nowego porządku gospodarczego. Trudności organizacyjne zostały przełamane drogą ustawowego powołania do życia Zrzeszenia Przedsiębiorców Gorzelni Rolniczych, zestrajającego wszystkich użytkowników gorzelń zarówno spółdzielczych, jak i państwowych, a praca potoczyła się szybko naprzód, wydając poważne rezultaty.

Dla zilustrowania co może fachowa i planowa współpraca, niech posłuży fakt, że zrujnowane gorzelnictwo rolnicze osiągnęło z kampanii 1947/48 wyższą przeciętną na jednostkę gorzelni, aniżeli najwyższa przeciętna w okresie przedwojennym.

Ale to nie jest bynajmniej granicą rozwoju gorzelnictwa. Plan modernizacji gorzelnictwa przewiduje, uwzględniając ściśle ogólne warunki gospodarcze kraju, podniesienie produkcji do paruset mil. ltr. i **dostarczenie gospodarce własnych środków napędowych w postaci spirytusu do mieszanek. W ten sposób ograniczony być może import benzyny i nafty.**

Próby, przeprowadzone w zakresie stosowania mieszanek spirytusowo-benzynowych, dały wyniki na ogół pozytywne, tak że przejście na inny napęd jest kwestią najbliższej przyszłości.

Akcja kontraktowania ziemniaków, prowadzona planowo przez gorzelnictwo rolnicze, przynosi rolnictwu znaczne korzyści, a mianowicie: przez **podniesienie jakości ziemniaka** w drodze selekcjonowania i zwalczania chorób wirusowych i zapewnienia odpływu nadwyżek ziemniaków z rynku na potrzeby gorzelnictwa po godziwej cenie. Zużywając ziemniaki, gorzelnictwo **zwraca rolnikom wartościową, mlekopędną paszę**, jaką jest wywar. Zresztą znaczenie wywaru, jako paszy białkowej, jest ogólnie znane. Należy bowiem pamiętać o tym, że gorzelnia rolnicza jest fabryką i spirytusu, i wartościowej paszy — wywaru.

S. Z.

Robotnicy całej Polski
wykonują przedkongresowe zobowiązania

Z zakładów pracy w całej Polsce nadchodzą wiadomości o wykonaniu przedkongresowych zobowiązań.

24 bm. załoga kopalni im. gen. Zawadzkiego w Dąbrowie Górniczej wykonała roczny plan wydobycia węgla kamiennego.

**

Włókniarze polscy, mimo przedterminowego wykonania rocznego planu produkcyjnego, nie ustają w swych wysiłkach, pragnąc jak najbardziej przekroczyć planowane liczby produkcyjne.

**

Zebrani w dniu 24 bm. pracownicy FPB Oddz. Nr 3 zatrudnieni przy budowie Domu Słowa Polskiego postanawiamy celem uczczenia święta zjednoczenia partii robotniczych, wykonać przedterminowo to jest do dnia 8 grudnia 1948 r. roboty ciesielskie, zbrojeniowe i betoniarskie, stropów grzybkowych w pasach „E" i „G" hali produkcji.

**

Jak podaje Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego Państwowy Przemysł Papierniczy wykonał 22 bm. t. j. 40 dni przed terminem roczny plan produkcji.

Produkcja tegoroczna przekracza o 17 tys. ton najwyższy przedwojenny poziom polskiej wytwórczości papierniczej z r. 1937.

DOM CHŁOPA

Dom Chłopa ma stanąć w Warszawie przy zbiegu ul. Marszałkowskiej (według jej nowego wytyczenia w planach odbudowy) i ul. Złotej, czyli niemal w punkcie centralnym stolicy. Według projektów rozpatrywanych obecnie w Naczelnej Radzie Odbudowy Warszawy, Dom Chłopa ma składać się z kilku bloków. W tych blokach będą pomieszczenia dla agend zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, ludowych instytucji kulturalno-oświatowych, przypuszczalnie biura Związku Samopomocy Chłopskiej, hotel dla przyjezdnych, czytelnia, biblioteka i inne urządzenia związane z życiem społeczno-organizacyjnym wsi. W pobliżu Domu Chłopa będą znajdować się bloki instytucji spółdzielczych i związków zawodowych.

Zebrane dotychczas fundusze na budowę Domu Chłopa w sumie prawie 300 milionów zł, pochodzą z różnych źródeł: 1) ze składek chłopskich w trybie dobrowolnego opodatkowania się, 2) z ofiar, 3) ze zbiórek (podczas tegorocznego Święta Ludowego zebrano na ten cel w całym kraju około 2 milionów zł), 4) z subwencji instytucji spółdzielczych, samorządowych i innych.

Nad całością prac, związanych z budową, czuwa Komitet Budowy Domu Chłopa, podlegający Naczelnej Radzie Odbudowy Warszawy. Centralna Komisja Współdziałania SL i PSL wydelegowała do współpracy z Komitetem min. Bolesława Podedwornego i pos. Kazimierza Banacha.

W przyszłym roku ma nastąpić wzmożenie tempa pracy przy odbudowie Warszawy, w stopniu znacznie większym niż w roku bieżącym w porównaniu do lat minionych. Budowa Domu Chłopa po zatwierdzeniu projektów architektonicznych w Biurze Odbudowy Stolicy rozpocznie się również w przyszłym roku, jako jedno z ogniw w ogólnym łańcuchu odbudowy.

Punktem ambicji chłopów polskich powinno być i jest, aby Dom Chłopa został wybudowany w stolicy jak najszybciej i w postaci jak najbardziej okazałej. Gmach, który ma być widomym symbolem współżycia wsi z miastem będzie stanowić przedmiot naszej zespołowej chluby i wynik chłopskiego zbiorowego wysiłku organizacyjnego i finansowego. Zgromadzenie odpowiednich funduszów na budowę Domu Chłopa jest obecnie punktem ambicji każdego członka i każdej komórki Stronnictwa Ludowego.

Mówiąc o budowie Domu Chłopa należy przypomnieć, że po pierwszej wojnie światowej z inicjatywy chłopskich klubów poselskich Sejm powziął uchwałę zbudowania w Warszawie Centralnego Domu Ludowego. Uchwała ta pozostała na papierze. W czasach kiedy premierem był Witos, tuż przed zamachem majowym, grupa posłów z „Wyzwolenia" interweniowała w sprawie przyspieszenia budowy tego domu, niestety, Witos pieniędzy na ten cel nie znalazł.

Dziś sytuacja jest na szczęście inna i uchwała o budowie Domu Chłopa w Warszawie nie pozostanie na papierze, a chłopi, którzy przyszłego lata przyjadą do stolicy, będą mogli obserwować jak rosną mury ich DOMU.

T. J.

Duclos demaskuje Mocha
na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego

Na wtorkowym posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego zabrał głos w imieniu parlamentarnej frakcji komunistycznej **Jacques Duclos. Mówca domagał się przeprowadzenia dochodzeń w sprawie oskarżeń ministra Mocha** o rzekomym finansowaniu partii komunistycznej z zewnątrz oraz zbadania wysuniętych z kolei przez partię komunistyczną oskarżeń w sprawie źródeł dochodu organu francuskiej partii socjalistycznej „Populaire".

Demaskujemy Julesa Mocha — oświadczył Duclos — i wysuwamy przeciwko niemu oskarżenia. Milczenie Mocha o źródłach dochodu „Populaire" jest już samo przez się wielce wymowne. Dziennik ten nie tylko otrzymuje pieniądze z zagranicy, lecz posiada nawet konto w banku zagranicznym, a mianowicie w Domu Bankowym Francusko-Amerykańskim.

Z kolei deputowany Francois Billoux zażądał niezwłocznego rozpatrzenia interpelacji w sprawie Zagłębia Ruhry. Sprzeciwił się temu Schuman utrzymując, że dopóki toczą się rokowania w Londynie sprawy tej Zgromadzenie nie powinno rozpatrywać.

W związku z powyższym oświadczeniem Schumana deputowany Pleven oświadczył, iż Schuman zamierza postawić Zgromadzenie Narodowe przed faktem dokonanym.

W głosowaniu wniosek Billoux w sprawie niezwłocznego rozpatrzenia interpelacji dotyczącej Ruhry został odrzucony. Dyskusja nad interpelacją została wyznaczona na piątek dn. 26 bm.

Wniosek komunistycznej grupy parlamentarnej upadł. Przeciwko wnioskowi głosowało 316 deputowanych, za wnioskiem 164. Odrzucony został również wniosek gaullistowski 379 głosami przeciw 180.

Zaledwie kilka km od Pekinu
znajdują się lotne kolumny ludowe

Sytuacja na frontach chińskich przedstawiała się w środę rano — według ostatnich doniesień — następująco:

1) W rejonie Suczou doszło do gwałtownych walk wręcz o miasto Jan-Huan, leżące 50 km na wschód od Soczou. W rejonie tym wojska ludowe okrążyły całkowicie 7 armię nacjonalistyczną.

2) W północnych Chinach Pekin i Tien-Tsin stoją w obliczu koncentrycznych ataków wojsk ludowych. **Lotne kolumny ludowe pojawiły się w odległości zaledwie kilku kilometrów od Pekinu. Linia kolejowa, łącząca te miasta, jest już przecięta.**

Chińskie wojska ludowe przecięły linię kolejową Tien-Tsin — Pukau w punkcie położonym 70 km na północ od Pukau.

W środę w Białym Domu odbyło się nadzwyczajne zebranie „Narodowej Rady Bezpieczeństwa", poświęcone rozpatrzeniu sytuacji w Chinach.

Odpowiedź 4-ch mocarstw w sprawie Berlina

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji wręczyli przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Bramugli odpowiedź na kwestionariusz, zawierający pytania w sprawie sporu walutowego w Berlinie. Jak wiadomo, **przedstawiciel Związku Radzieckiego przedłożył już uprzednio odpowiedź rządu radzieckiego na kwestionariusz.**

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Specjalnej Komisji Politycznej

Tylko swoje interesy uwzględniają Anglosasi w ONZ

Na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej, poświęconej sprawie przyjmowania nowych państw do ONZ, wystąpił z przemówieniem szef delegacji radzieckiej — Wyszyński.

W mowie swej minister Wyszyński wykazał w sposób przekonywujący, że propozycja przedstawiciela Argentyny decydowania przez Generalne Zgromadzenie o przyjmowaniu nowych członków do ONZ bez uprzednio pozytywne go zalecenia ze strony Rady Bezpieczeństwa jest sprzeczna z odpowiednim artykułem Karty ONZ.

Następnie min. Wyszyński prze prowadził szczegółową analizę w sprawie przyjmowania nowych członków do ONZ z punktu widzenia politycznego i prawnego.

W dalszej części swego przemówienia minister Wyszyński omówił praktyczną stronę całego zagadnienia, stwierdzając, **że do chwili obecnej nie przyjęto do ONZ 12 państw, które złożyły odpowiednie wnioski. Sytuacja taka wytworzyła się na skutek stanowiska przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii, które** wystąpili przeciwko przyjęciu do ONZ pewnych państw, pomimo, że państwa te całkowicie spełniły stawiane im wymagania. Minister Wyszyński podkreślił, że taktyka mocarstw anglosaskich w sprawie przyjęcia niektórych państw do ONZ, **uwzględnia jedynie interesy tych mocarstw, nie ma natomiast nic wspólnego z prawdziwymi interesami organizacji.** Oddzielanie jednego państwa od szeregu innych, ubiegających się prawnie o przyjęcie do ONZ i spełniających te same warunki, co i dane państwo, oznaczałoby wejście na drogę dyskryminacji wobec niektórych krajów i naruszenia wziętych na siebie międzynarodowych zobowiązań.

Rząd francuski traci autorytet
w szerokich masach narodu

W 52 dniu strajku górników sytuacja nie uległa większym zmianom. Komunikat Biura Federacji Związków Zawodowych Górników podkreśla „zdecydowanie górników do kontynuowania akcji aż do uwzględnienia ich słusznych postulatów". Komunikat stwierdza, że nadzieje rządu na złamanie strajku przed 20 listopada, mimo represji stosowanych wobec strajkujących — nie sprawdziły się. **„Dzięki swemu stanowisku, rząd coraz bardziej traci autorytet wśród górników i w szerokich masach narodu francuskiego".**

W Dunkierce robotnicy portowi postanowili kontynuować strajk aż do chwili zwolnienia bezprawnie aresztowanych działaczy związkowych.

Akcja strajkowa 3 tysięcy marynarzy w Marsylii oraz załóg 20 okrętów, zakotwiczonych w porcie Rouen trwa. W Marsylii przerwano pracę w licznych fabrykach metalurgicznych.

Obrady „małej szóstki" w sprawie Berlina

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Bramuglia odbył w środę przed południem naradę z przedstawicielami tzw. neutralnej szóstki, tj. państw niezainteresowanych bez pośrednio w sporze berlińskim. Na naradzie tej, jak informują, rozpatrywano odpowiedź czterech wielkich mocarstw na kwestionariusz Bramuglii w sprawie rozwiązania problemu walutowego w Berlinie. Podobno odpowiedzi te były nie wystarczające, by móc powziąć na ich podstawie jakąś konkretną pro pozycję i Bramuglia zamierza zwrócić się do Wielkiej Czwórki o dodatkowe bardziej szczegółowe informacje.

Nie zdołają osłabić SFZZ
rozbijackie manewry agentur imperializmu
stwierdza rezolucja KCZZ

Na plenarnym posiedzeniu KCZZ w dniu 23 bm. sekretarz KCZZ Bolesław Gebert wygłosił referat pt. „Walka o jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych".

Mówca na wstępie podkreślił, że **robotnicy na całym świecie doceniają znaczenie zjednoczenia światowego ruchu zawodowego i widzą w nim potężną broń w walce o poprawę bytu, utrwalenie demokracji i pokoju.** W tej jedności widzą masy — potężny bastion przeciw imperializmowi i podżegaczom wojennym. SFZZ skupia dziś 71 milionów członków związków zawodowych z 67 państw i najlepiej reprezentuje interesy mas pracujących całego świata.

W dalszym ciągu przemówienia Gebert przedstawia dywersję na terenie SFZZ uprawianą przez reakcyjnych działaczy związkowych, zmierzających do rozbicia Federacji.

Omawiając problem niemiecki, Gebert stwierdza, że należy dążyć do zjednoczenia niemieckich związków zawodowych.

Klasa robotnicza Zachodu walczy o to, co już osiągnęliśmy — stwierdza mówca. Międzynarodowy ruch zawodowy musi solidarniej występować w obronie narodu greckiego, bohatersko walczącego z jarzmem imperializmu. Narody Chin, Indonezji, Vietnamu i Izraela zrywają kajdany imperializmu.

Po referatach i dyskusjach plenum KCZZ uchwaliło zasadniczą deklarację, w której m. in. czytamy: **„Od dziesiątków lat klasa robotnicza całego świata toczy zaciętą walkę o jedność swych szeregów, widząc w niej najlepszą rękojmię poprawy bytu, obrony swobód demokratycznych i pokoju światowego".**

Rezolucja apeluje do robotników amerykańskich i brytyjskich, aby nie dopuścili do osłabienia lub rozłamu SFZZ. **Manewry rozbijackie agentur imperializmu nie zdołają osłabić SFZZ, która stanie się jeszcze potężniejsza.**

Plenum KCZZ po jednomyślnym uchwaleniu deklaracji postanowiło wystosować protest do rządu francuskiego przeciw prześladowaniu ludności polskiej we Francji.

Uchwalono również rezolucję przeciw terrorowi w Stanach Zjednoczonych, gdzie reakcja wzmaga terror przeciw klasie robotniczej. **„Klasa robotnicza Polski potępia i piętnuje niegodziwe, faszystowskie metody, stosowane przez reakcję i rząd amerykański w stosunku do klasy robotniczej Stanów Zjednoczonych".**

Delegacja węgierska na Śląsku

24 bm. przybyła do Katowic delegacja węgierska, która odwiedzi łą Polskę z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko - Węgierskiej.

Kampania protestacyjna w USA

2 grudnia r. b. rozpoczyna się w USA wielka kampania protestacyjna przeciwko dążeniom państw zachodnich do ponownego nawiązania stosunków politycznych i gospodarczych z frankistowską Hiszpanią.

Dary Polaków z Brazylii
dla Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

Jednym z najstarszych ośrodków polskich na drugiej półkuli jest Brazylia. **Polacy tamtejsi, zamieszkali w Kurytybie, przesłali Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi w upominku piękną lampę,** wykonaną z tamtejszego drzewa pinhora, rosnącego tylko w Paranie. **Podarek ten jest dowodem nierozerwalnej więzi, łączącej emigrację polską w Brazylii z dzisiejszą Polską Ludową.**

Jednocześnie zamieszkały w Kurytybie malarz polski **Czesław Lewandowski,** znany i ceniony na terenie Brazylii, przesłał w darze dla Muzeum Narodowego w Warszawie **dwie akwarele.**

Przedterminowe wykonanie planu
uczcili pracownicy PKP uroczystą akademią

Z okazji przedterminowego wykonania planu na rok 1948 przez P. K. P. Zarząd Główny ZZK zorganizował w dniu 24 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie uroczystą Akademię połączoną z wręczeniem premii i upominków przodownikom pracy.

Do dnia 20 bm. PKP przewiozły 100 mil. ton towarów, wykonując całkowicie plan przewozów, a do dnia 6 bm. przewiozły 320 mil. pasażerów. Do 31 grudnia br. PKP przewiozą ponad plan 13 mil. ton towarów i 36 mil. pasażerów. Warsztaty PKP wykonały do 18 bm. przewidziany na rok 1948 plan napraw parowozów (755), do 1 bm. napraw wagonów osobowych (1.200), do 5 bm. wagonów towarowych (60 tys.).

Na dzień Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS kolejarze wykonają dodatkowo 48 napraw, głównych parowozów, 175 napraw gł. wagonów osobowych i 6 tys. rewizji okresowych wagonów towarowych.

Min. Rabanowski w serdecznych słowach podziękował kolejarzom w imieniu Rządu za osiągnięte wyniki i podkreślił, że stały się one możliwe w warunkach Polski, "Ludowej, gdy kolejarz poczuł się współgospodarzem w swym warsztacie pracy.

Następnie min. Rabanowski w uznaniu zasług wręczył upominki wyróżnionym kolejarzom w postaci zegarków i radioaparatów.

Działacz ZSCh ofiarą zbrodniczego napadu

W dniu 10 bm. w gromadzie Ciążeniec, gm. Ciążeń, pow. Konin, zamordowany został znany działacz ZSCh — Maciejewski Leon, lat 54.

Maciejewski, powracający z walnego zebrania gromadzkiego, w którym brał udział jako pełnomocnik gminny, napadnięty został przez bandę reakcyjną i pobity palkami do utraty przytomności.

Po odzyskaniu przytomności Maciejewski dowlókł się jeszcze 1,5 km do najbliższej chaty i tam skonał na progu.

Był on znanym i powszechnie lubianym działaczem ZSCh — należał do PPR, a przed wojną był członkiem KPP.

Zmarły pozostawił żonę i 5 nieletnich dzieci, w wieku od 10 mie sięcy do 10 lat.

Kronika polityczna

24 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego posła nadzwyczajnego i min. pełnomocnego Republiki Argentyńskiej w Warszawie Martin Luis Drago, któremu towarzyszył sekretarz poselstwa argentyńskiego Ricardo Reyne Robin.

Następnie posła Argentyny przyjął podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Jakub Berman.

**

Prezydent Rzeczypospolitej udzielił w dniu 22 bm. egzequatur kierownikowi konsulatu Stanów Zjednoczonych Ameryki w Gdańsku konsulowi Howard A. Bowmen.

Zgon Raoula Koczalskiego
wybitnego współczesnego szopenisty

W dniu 24 bm. zmarł w Poznaniu znakomity pianista polski, jeden z **najwybitniejszych współczesnych szopenistów prof. Raoul Koczalski.** Jeszcze w poprzednim dniu prof. Koczalski odbył dłuższą próbę z bawiącą w Poznaniu pianistką bułgarską Ndjiewą.

W godzinach popołudniowych prof. Koczalski zasłabł, a przybyły lekarz domowy dr Smoliński zarządził przewiezienie chorego do szpitala. Mimo usilnych zabiegów ze strony poznańskich lekarzy mistrz **Raoul Koczalski zmarł w dniu wczorajszym o godz. 14.** O śmierci jego powiadomiono Prezydenta R. P. ob. Bolesława Bieruta oraz Min. Kultury i Sztuki.

Zgon Koczalskiego nastąpił w przededniu niemal Roku Chopinowskiego, stwarzając w naszym życiu muzycznym lukę nie do zastąpienia.

W nocy z 21 na 22 listopada 1948 r., zmarł w szpitalu powiatowym w Kraśniku

KUROWSKI ANTONI

I wiceprezes Powiatowego Zarządu SL w Kraśniku, b. poseł na Sejm R. P. z ramienia Str. Chłopskiego.

W zmarłym traci Stronnictwo Ludowe wypróbowanego długoletniego bojownika o prawa ludu, który do ostatniej chwili brał czynny udział w budowie Polski Ludowej.

Cześć Jego Pamięci!

WOJEWÓDZKI ZARZĄD STRONNICTWA LUDOWEGO W LUBLINIE

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Zakłady metalurgiczne „Witkowice" — największe huty żelazne w Czechosłowacji, zostały we wtorek uroczyście nazwane „Zakładami Gottwalda".

Spaaka, Gastonowi Eyskens.

Liczba bezrobotnych w zachodnich strefach Berlina wzrosła z 88.392 do 92.112 osób. W tym samym okresie czasu zamknięto 395 firm.

W Neapolu oddziały policji wystąpiły brutalnie przeciwko robotnikom, którzy demonstrowali przed ratuszem. Policja z całą bezwzględnością strzelała do tłumu.

Regent Belgii, ks. Karol powierzył misję tworzenia nowego gabinetu ministrowi finansów w rządzie

Rząd Czechosłowacji postanowił nie brać udziału w konferencji UNESCO w Bejrucie.

Przeciw rządowi obszarników

Biedota wiejska Włoch walczy o prawo do życia

PONAD jedną trzecią całej powierzchni uprawnej gruntów należy **we Włoszech do obszarników**, 15 najbogatszych rodzin, m. in. książąt: Borgezi, Colonna, Torlonia, Corsi i in. władają 500 tysiącami ha. Jedna tylko rodzina hrabiów Pawoncelli posiada 50 tysięcy ha. Równocześnie zaś z 4 milionów gospodarstw chłopskich 2.763.000 gospodarstwa **mają przeciętnie po 1,1 ha.**

Rodzina chłopska, rzecz oczywista, **nie jest absolutnie w stanie utrzymać się** na takich skrawkach ziemi. Jest ona skazana **na nieprzerwane pasmo niedoli i nędzy.** Miliony małorolnych muszą dzierżawić działki u obszarników albo wynajmować się w charakterze parobków.

Najbardziej pokrzywdzony i najbardziej wyzyskiwany odłam ludności wiejskiej — **to robotnicy folwarczni.** Otrzymywana przez nich zapłata **nie starczy na wyżywienie rodziny** nawet w okresie zatrudnienia, które trwa nie dłużej niż przez 150 dni w roku. Bezrobotni fornale nie otrzymują żadnych zapomóg. Mieszkają częstokroć z rodzinami pod gołym niebem, albo jak we Włoszech południowych — w jaskiniach.

Nic przeto dziwnego, **że na wsi włoskiej dochodzi często do rozruchów i zamieszek. Biedota chłopska, „połownicy", robotnicy rolni domagają się ziemi.** W walce przeciwko obszarnikom pokładają nadzieję na pomoc klasy robotniczej oraz partii komunistycznej.

Do partii komunistycznej we Włoszech należy 600 tysięcy chłopów. To zaufanie zdobyli komuniści swą bohaterską walką przeciwko reżimowi faszystowskiemu Mussoliniego, gnębiącego naród włoski w ciągu dwudziestu lat.

Komuniści byli organizatorami ruchu narodowo-wyzwoleńczego w latach drugiej wojny światowej. Porwali oni chłopów i robotników Włoch północnych do walki partyzanckiej, która zakończyła się wyzwoleniem kraju z pęt faszystowskich.

Po uwolnieniu Włoch weszli komuniści w skład rządu. Za jedno z głównych swych zadań uważali **konieczność polepszenia sytuacji chłopów pracujących.** Z inicjatywy ministra rolnictwa, komunisty Hullo, uchwalona została ustawa, na mocy której **grunta obszarników nie uprawiane lub uprawiane niedbale, przechodziły do użytkowania chłopów bez rolnych.** Utworzone w ten sposób spółdzielnie rolne uzyskały około 200 tysięcy ha gruntów. Znacznie też złagodzone zostały warunki dzierżawy ziemi u obszarników.

ALE oto na rozkaz kapitalistów amerykańskich, których celem jest zamiana Włoch na rodzaj kolonii, komuniści zostali z rządu usunięci. Władzę w kraju chwyciła w ręce **reakcyjna partia demokratów chrześcijańskich** z de Gasperi na czele. De Gasperi stanął bez zastrzeżeń po stronie obszarników. **Rząd odmówił przeprowadzenia przyrzeczonej chłopom reformy rolnej.** Ich sytuacja uległa od razu pogorszeniu.

Zdrada ta spowodowała **masowy ruch chłopski w kraju.** Hasłem biedoty chłopskiej i robotników rolnych stało się hasło partii komunistycznej: **„Ziemia należy do tego, kto ją uprawia".** W całych Włoszech zaczęły powstawać samorzutnie tzw. **komitety chłopskie.** Komitety żądały ograniczenia praw większej własności ziemskiej, wywłaszczenia nadwyżek gruntów i przekazania ich chłopom beznolnym i małorolnym oraz spółdzielniom produkcyjnym.

W końcu ub. roku odbył się w Bolonii zjazd przedstawicieli chłopów i fornali, nazwany **„Konstytuantą Ziemską".** Największe to w historii Włoch zgromadzenie chłopskie orzekło, że naród stracił nadzieję na przeprowadzenie reformy rolnej przez rząd chrześcijańsko-demokratyczny i **przeprowadzi ją sam** wbrew oporowi obszarników i uległych im władz.

Walka o ziemię stanęła na ostrzu noża. Władze, podszczuwane przez „doradców" amerykańskich, **usiłują zdławić ruch chłopski** przy pomocy represji policyjnych. Tysiące chłopów **znalazło się w więzieniach,** jako oskarżeni o „akty gwałtu". Istota tych „gwałtów" polegała na tym, że biedota wiejska i bezrobotni fornale, zaczęli uprawiać leżące odłogiem grunta bez zezwolenia ich właścicieli.

Jednak reakcji nie uda się **złamać** oporu milionów chłopów. **Dobitnym** dowodem zwartości i ducha bojowego wsi jest **przeprowadzony 21 sierpnia br. jednodniowy ogólnonarodowy strajk robotników rolnych,** poparty gorąco przez biedotę wiejską. Przeszło dwa miliony ludzi w tak zorganizowanej formie zaprotestowało przeciwko polityce rządu de Gasperi.

Ludność chłopska Włoch wie dobrze o co walczy. Posiada ona niezawodnego sprzymierzeńca w klasie robotniczej oraz przodującym oddziale proletariatu — partii komunistycznej.

S. Datling

Likwidacja odłogów

Likwidacja odłogów była jednym z punktów współzawodnictwa pracy we wsiach gdańskich. Zadanie to wykonały powiaty: w 100 proc. elbląski, kwidzyński, morski, malborski, starogardzki i tczewski, niemal w 100 proc. pow. lęborski. W pow. kościerskim pozostały jedynie grunty, przeznaczone do zalesienia. W powiecie tym wyróżniła się gmina Stara Kiszewa, która zagospodarowała już 2.955 ha odłogów. Ponadto pow. gdański z istniejących 19.800 ha odłogów zlikwidował 19.400 ha, w czym przodowała gmina Matwy Wielkie, likwidując 2.650 ha. Pow. kwidzyński uprawił ponad 2 tys. ha ugorów, tj. 90 proc., sztumski zaś 70 proc.

Surowe kary obozu pracy

za nadużycia w spółdzielniach

Akcja oczyszczania, zapoczątkowana w związku z reorganizacją spółdzielczości, przynosi wyniki.

Kontrole przeprowadzone w spółdzielniach przez Związek Rewizyjny Spółdz. R. P., dostarczyły znów spraw o nadużycia, a winni nadużyć przekazani zostali do dyspozycji organów terenowych Komisji Specjalnej.

Na jednym z ostatnich posiedzeń komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył kilkanaście spraw tego typu. I tak np.: Tadeusz Zastawny, kierownik sklepu nr 16 Spółdzielni Handlowej „Zgoda" w Gdyni oraz Zofia Pomerenke ekspedientka tegoż sklepu, działając wspólnie z chęci zysku wprowadzili wbrew zarządzeniu władzy do wolnego obrotu handlowego towary przeznaczone dla planowego rozdziału między ludność na kartki, a w szczególności konserwy mięsne, mleko w proszku itp. Ponadto przywłaszczyli sobie ze sklepu sporo towarów i kilkadziesiąt tysięcy złotych w gotówce.

Wraz z nimi skazani zostali dwaj kontrolerzy spółdzielni „Zgoda": Barełkowski Edmund i Lipiński Tadeusz, którzy inspekcjonując sklep, poświadczyli w protokóle rewizji niezgodne z prawdą dane odnośnie towarów i stwierdzonej w kasie gotówki.

Ludwik Szabłowski, kierownik sklepu nr 4 Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ostrołęce, otrzymał swego czasu 200 kg sody kaustycznej z poleceniem detalicznej rozsprzedaży pomiędzy członków spółdzielni.

Pan kierownik, nie dopełniając ciążącego na nim obowiązku, sprzedał hurtem całą ilość tejże sody pracownikowi spółdzielni Ryszardowi Wojciechowskiemu, który z kolei „podwyższył" cenę sody o 100 zł na kilogramie i zbył ją przygodnemu spekulantowi.

Obydwaj pracownicy spółdzielni zostali przykładnie ukarani.

Również w niektórych przedsiębiorstwach spółdzielczych dzieje się nie lepiej, a w młynach w szczególności. Przykładem tego może być chociażby sprawa Andrzeja Pogorzelskiego, kierownika młyna „Społem" w Niemodlinie. Osobnik ten, działając w porozumieniu z Haliną Żebrowską, magazynierką tegoż młyna, dopuszczał się nadużyć, polegających na tym, że przyjmując od firmy „Jezierski i S-ka" w Sosnowcu zboże do przemiału, nie prowadził należytej ewidencji i wpisywał do ksiąg tylko część otrzymywanego zboża, w zamian za co pobierał od wymienionej firmy korzyści majątkowe, a najchętniej uprawiał nielegalny pozaksiążkowy przemiał, w celu przywłaszczenia z chęci zysku każdorazowych należności przemiałowych od niezksięgowanego zboża.

Występnego kierownika i magazynierkę nie minęła surowa kara.

**

Ponadto ukarano szereg pracowników spółdzielni za dopuszczenie do manka towarowego i gotówkowego, bądź też niewyliczenie się z powierzonych im pieniędzy. Należą do nich między innymi: Stanisław Podwójcik, inspektor organizacyjny Zw. Rew. Spółdz. R. P. w Łodzi, Tadeusz Wosiewicz, praktykant terenowy Centr. Roln. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej oddział w Łodzi, Kocianowska Irena, ekspedientka sklepu Spółdz. „Tęcza" w Wieluniu i inni.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej mając na względzie wysoce szkodliwą działalność wszystkich wymienionych pracowników spółdzielczych, godzącą w interes publiczny i interesy prywatne mas członkowskich oraz konieczność wyeliminowania przestępczego elementu z sieci spółdzielczej, ukarał wszystkich szkodników obozem pracy w granicach od 6 do 24 miesięcy.

Wybitny intelektualista francuski o Kongresie Wrocławskim

Na uroczystym zebraniu sprawozdawczym delegacji francuskiej na kongres wrocławski wystąpił m. in. dyrektor państwowej szkoły zdobnictwa oraz instytutu wiedzy kinematograficznej Leon Moussiniac, który złożył obszerną deklarację. Moussiniac oświadczył, że kongres w obronie pokoju we Wrocławiu nakłada obowiązek na wszystkich intelektualistów, którzy chcą przeciwstawić się propagandzie wojennej, skupienia się wokół komitetów krajowych obrony pokoju w celu prowadzenia walki, która zakończy się zwycięstwem. Moussiniac podkreślił, że zwłaszcza artyści, których dzieła wojna niszczy, muszą zrozumieć, że walcząc o pokój; walczą o ocalenie swej sztuki, aby mogła zostać przekazana następnym pokoleniom.

Odrodzenie przemysłu

na Warmii i Mazurach

PRUSY Wschodnie w obszarze Rzeszy były zawsze prowincją wybitnie deficytową, rolniczo-hodowlaną. „Workiem bez dna" nazwał przed pierwszą wojną światową Prusy Wschodnie kanclerz niemiecki Bülow. Z Berlina płynęły dziesiątki milionów marek, aby powstrzymać ucieczkę ludności do centralnych Niemiec, gdzie ze względu na szeroko rozbudowany przemysł istniały lepsze warunki zarobkowe.

Gdy wiosną 1945 r. po 170-letniej rozłące Warmia i Mazury powróciły do Macierzy, władze polskie zastały przemysł tej ziemi zniszczony w 70%. Dziś można z dumą mówić o wynikach trzyletniej pracy.

Dotychczas uruchomiono w województwie olsztyńskim 622 zakłady przemysłowe i 199 zakładów rzemieślniczych, co, biorąc pod uwagę wielkie zubożenie województwa i poważne zniszczenia wojenne, jest wynikiem bardzo poważnym. Na pierwszym miejscu na Warmii i Mazurach wybija się **przemysł energetyczny.** Uruchomiono już 4 elektrownie wodne, 3 cieplne oraz odbudowano 2644 km linii wysokiego napięcia, 1850 niskiego napięcia wraz z 622 stacjami transformatorowymi, które zaopatrują w energię elektryczną i sąsiednie województwa: mazowieckie, białostockie i pomorskie wraz z jego portami. W okręgu zelektryfikowano już wszystkie miasta w liczbie 28 i 300 wsi.

Podstawowym przemysłem okręgu jest jednak **przemysł drzewny.** Dzięki bogatym lasom 21,9% ogólnego terenu o rocznym wyrębie 1.200.000 m³. Dyrekcja Lasów Państwowych uruchomiła już 42 tartaki i 6 fabryk różnorodnej produkcji o wartości 90 mil. zł, zatrudniających 900 robotników. Są to fabryki dykty, fornieru, beczek i skrzyń.

W najbliższym czasie przewidywana jest odbudowa kombinatu przemysłu drzewnego w Zalewie, Ruczanach i Giżycku. Przemysł drzewny w naszym województwie ma przed sobą wspaniałe widoki rozwoju.

Przemysł cukrowniczy zajmuje również poważną pozycję w oparciu o miejscowe rolnictwo. 4 cukrownie czynne przed wojną na terenie b. Prus Wschodnich, a mianowicie w Malborku, Nitychu i Nowej Wsi nie wchodzą obecnie w rachubę, gdyż znajdują się w obrębie woj. gdańskiego.

Woj. olsztyńskie zaopatruje jedynie cukrownia w Kętrzynie o rocznej produkcji: wartości 165 mil. i za trudnieniu 550 robotników. W przyszłości przewidywane jest uruchomienie jeszcze jednej cukrowni w Prabutach.

Przemysł włókienniczy nie odgrywał za czasów niemieckich większej roli. Dziś, gdy Mazury i Warmię zamieszkują w dużym procencie repatrianci zza Buga, rolnicy świetnie obeznani z uprawą lnu i konopi, przemysł ten ma również korzystne warunki rozwoju.

OBECNIE czynne są w województwie 2 roszarnie lnu i konopi w Szczytnie i Sępopolu. Zagadnienie odbudowy trzech fabryk lniarskich uzależnione jest od uzyskania kredytu na odbudowę w sumie 100 milionów złotych.

Dużą rolę odgrywać będzie na tym terenie **przemysł spożywczy,** mając poważne oparcie surowcowe w lasach (grzyby i jagody) i w jeziorach (ryby i raki). Łączy się to ściśle z przemysłem konserwowym. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie w centrum rybackim w Giżycku wielka przetwórnia konserw o rocznym obrocie 100 mil. zł. Konserwy giżyckie ze względu na swą rozmaitość (rolmopsy, pasty rybne, rybki w oliwie, szyjki rakowe) cieszyć się będą napewno zasłużonym powodzeniem w całej Polsce.

6 wędzarni dostarcza już ryby najszlachetniejszej o delikatnym smaku, jak węgorze, sieje i sielawy. Przed wojną ryba mazurska była przysmakiem Berlina. Wkrótce otwarta zostanie państwowa fabryka soków i przetworów owocowych w Olsztynie, przerobiona z browaru kosztem 20 milionów złotych. Przed wojną czynnych było w terenie 13 browarów; dziś pracuje tylko 3, z których największy w Kętrzynie o łącznej produkcji w 1947 r. 2.866.670 litrów piwa.

Spółdzielczość prowadzi wszystkie mleczarnie w województwie. Na przedwojenną ilość 150 mleczarń, Związek Mleczarsko-Jajczarski uruchomił już 56 o zdolności przetwórczej półtora mil. litrów mleka na dobę. W planie 3-letnim przewiduje się uruchomienie dalszych 48 mleczarni. W 1947 r. spółdzielnie wyprodukowały 257.800 kg masła, 87.254 kg sera, 143.700 kg twarogu, przy zatrudnieniu 190 pracowników.

Województwo olsztyńskie posiada **klimat ostry o wegetacji spóźnionej,** o glebie żytnio-ziemniaczanej. Z tej przyczyny rozwinął się przed wojną przemysł lniarski i gorzelniczy oparty o bogaty surowiec. Dziś uruchomiono już przez spółdzielczość 19 młynów czynnych o zdolności przemiałowej 400 ton na dobę. W ramach Samopomocy Chłopskiej pracuje 38 młynów o przemiale od 5 do 15 ton na dobę. Młyny powyższe przemielają 180 tysięcy ton zboża rocznie, co pokrywa całkowicie potrzeby województwa. Poza tym w sektorze prywatnym pracuje 108 młynów.

Gorzelni, których było przed wojną 142, pracuje obecnie 28, produkując 2 i pół miliona litrów 100 procentowego spirytusu.

Taki jest obraz odbudowy przemysłu na Warmii i Mazurach.

Dzięki pracy polskiego autochtona i przesiedleńca dziś okręg olsztyński wspólnym wysiłkiem z deficytowej prowincji b. Rzeszy Niemieckiej stał się pełnowartościową częścią Rzeczypospolitej.

M. GRABIAŃ

Osiągnięcia i zamierzenia

spółdzielni mleczarsko-jajczarskich w Wielkopolsce

WYNIKI pracy spółdzielczości mleczarsko - jajczarskiej w Wielkopolsce w latach 1946 — 48, są bardzo poważne. Cyfra — 85.420 tys. **litrów mleka**, skupiona przez spółdzielnię w 1946 r., jest wielkim osiągnięciem. Rok 1947 zamknięto cyfrą — **104 mil. litrów**. Do 30 września br. przerobiono **już 170 mil. l. mleka.**

Przewidziany plan roczny przekroczono do tego czasu **o 8 mil. litrów.**

Jaj skupiono w 1946 r. — **5.750 tys. szt.**, w 1947 r. — **9.250 tys. szt.**, do 30.9.48 — **31 mil. sztuk.** W tym samym mniej więcej stosunku wzrastał skup drobiu.

NA 1949 rok, przewiduje się skup **225 mil. litrów mleka** (1/5 planu ogólnokrajowego). Z tego przeznacza się **65.400 tys.** litrów na **mleko konsumcyjne.**

Wyprodukuje się **6.630 tys. ton masła, 352 tys. ton sera i 400 ton śmietany.** Planuje się również zwiększenie produkcji ubocznej, jak: **mleko kakaowe, kefiry, twarogi.** Na produkcję kazeiny przeznacza się **70 mil. l. mleka chudego**, co da około **2.000 ton.**

Planuje się również skup **60 tys. gęsi, 10 tys. indyków, 25 tys. kur** i kurcząt oraz **5 tys. kaczek.** Po utuczeniu w tuczarniach terenowych, ubój nastąpi w największej i najnowocześniejszej rzeźni drobiu w Junikowie pod Poznaniem. (sz).

Świat Pracy

na odbudowę Warszawy

Z drobnych datków duże sumy

Na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy wpływają znaczne sumy od załóg fabrycznych. Pracownicy Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu wpłacili **718.199 zł**, załoga Wytwórni Łańcuchów w Poznaniu **60.335 zł**, załoga Warsztatów Mechanicznych „Atom" w Poznaniu **23.688 zł**, Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne nr 5— **27.071 zł**, załoga Mleczarń Poznańskich **15.789 zł**, załoga Wytwórni Kartonów i Opakowań „Kapak" — **19.839 zł.** Pracownicy Wytwórni Wyrobów Blaszanych w Poznaniu opodatkowali się w wysokości **1/4 proc.** od pełnych poborów na rzecz odbudowy Warszawy, wzywając **cały świat pracy do stałych świadczeń na SFOS.** (p)

Kłopoty mieszkaniowe

Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu

Istniejąca w Poznaniu Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, wychowuje nowe kadry plastyków — malarzy, rzeźbiarzy oraz specjalistów, związanych z niektórymi działami naszego przemysłu, — **tkactwem i architekturą wnętrz.**

Studenci szkoły rekrutują się ze **wszystkich środowisk i sfer społecznych.**

Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, posiada szereg działów: **malarstwo, grafikę, rzeźbę, tkactwo, architekturę wnętrz i ceramikę.**

Program studiów na pierwszym roku **jest dla wszystkich działów jednakowy.** Dopiero w następnym roku rozpoczyna się **zróżnicowanie działów.**

Ponieważ zapotrzebowanie na plastyków - specjalistów w przemyśle, jest duże, studenci są obowiązani odbywać praktyki wakacyjne w zakładach przemysłowych.

Na wiosnę były zorganizowane kursy pejsażowe dla studentów Zakładu Malarstwa na Ziemi Lubuskiej.

Obecnie zostało otwarte przy szkole **studium pedagogiczne.** Studenci IV roku, dostaną jako tematy szkolne zaprojektowanie urządzeń świetlicowych przy zakładach pracy, m. in. mają oni wykonać projekt polichromii w stołówce Zakładów Cegielskiego.

Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych **ma trudności lokalowe**, istnieje **jednak nadzieja**, że już w przyszłym roku, rozpocznie się **budowa nowego budynku.** (ch).

—:□:—

Gęsta sieć placówek

spółdzielczych

W ubiegłym tygodniu został otwarty na terenie gminy Witnica piąty z kolei sklep jako fillia Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. W najbliższym czasie zostaną otwarte jeszcze 2 filie.

W ten sposób wszystkie większe gromady na terenie gminy będą obsługiwane przez spółdzielnie bez pośrednio na miejscu.

Filie te mają zadanie przeprowadzania skupu produktów rolnych i dostarczania ich do centrali w Witnicy. (sz)

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Cyrulik Sewilski", godz. 19.00.
PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Sen nocy letniej", godz. 19.00.
TEATR NOWY — „Ożenek", godz. 19.30.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.
TEATR AKTORA I LALKI — „Piast", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Wielkie nadzieje", godz 16.30, 19.30, w niedz. od godz. 13.30
BAŁTYK — „Narzeczona z Turkmenii", godz 16.00, 18.00 i 20.00. w niedz od godz. 14.00.
MUZA „Zakazane piosenki" (w nowej wersji), godz. 16.00, 18.00 i 20.00 w niedz. od godz 14.00
RIALTO — „Awantura w zaświatach", godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedz. od godz. 14.30.
WARTA — „Dziewczęta z baletu" godz 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. od godz 14.30.
WARTA — „Program Aktualności" nr 34", godz. 11.00, 12.00, 13.00 i 14.00. w niedz od godz. 10.00.

Zmiana trasy autobusu

Onegdaj nastąpiła zmiana w kursowaniu autobusów na linii Nowy Tomyśl — Poznań.

Autobus, który wyjeżdża rano z Nowego Tomyśla ma trasę: Grodzisk, Opalenica, Buk, Stęszew, Poznań.

Droga powrotna autobusu odbywa się tą samą trasą. (ch)

Cały dobytek spłonął

z powodu papierosa

Tyle już się pisało o nieostrożnych i nieszczęśliwych wypadkach pożarów. **Ileż to rodzin zostało bez dachu nad głową, ileż dobytku spłonęło w stodołach, stogach i oborach?**

To powinno dostatecznie wystarczyć jako nauka dla wszystkich.

Lecz oto nowy, bardzo drastyczny, wypadek. Niejaki, St. Lebek, z Zielątkowa, kładąc się do snu w stodole na słomie, nie mógł odmówić sobie przyjemności zapalenia papierosa.

Lecz przyjemność ta pociągnęła za sobą tragiczne skutki. Od zapalonego papierosa zajęła się słoma, a wkrótce cała stodoła stanęła w płomieniach.

Sprawca pożaru zdołał jeszcze wyskoczyć z płomieni, ale stodoła, za pełniona dobytkiem w postaci zbiorów i inwentarza martwego, Czajki i P. Olejniczaja, spłonęła doszczętnie.

Lebek stanął przed sądem, który skazał go na 4 lata więzienia. (kd)

Najpierw zapłata — później operacja

Czy pieniądze dla lekarza ważniejsze niż życie?

W lesie miejskim w Kostrzyniu nad Odrą zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mieszkaniec gromady Kamień Wielki, K. Orzechowski zabierając zakupiony opał zawadził nogą o drut połączony z miną i spowodował wybuch.

Doznał on ciężkiego poranienia i natychmiast został odwieziony do szpitala miejskiego w Gorzowie. Pomimo poważnego stanu zdrowia, lekarz nie podejmował się przez parę dni operacji, ponieważ matka rannego nie mogła natychmiast opłacić kosztów.

Dlaczego lekarz postąpił w ten sposób? Chcielibyśmy się o tym dowiedzieć od niego. (sz)

—□—

Nagrody w wyścigu

na hulajnogach

Onegdaj odbyło się w Poznaniu rozdanie nagród zwycięzcom urządzonego onegdaj przez Związek b. Więźniów Politycznych Koło Łazarz — biegu na hulajnogach.

Najmłodszy zawodnik **J. Wierzejewski**, który wyróżnił się w biegu, otrzymał rękawice treningowe.

Na 300 startujących zostało nagrodzonych **51 zawodników.** Zwycięzcy otrzymali również **ozdobne dyplomy**, specjalnie wykonane na ten wyścig.

Kurs dla kandydatów

na pracowników Uniwersytetów Ludowych

Wobec napływających zapytań w **sprawie przyjęcia na trzymiesięczny kurs** dla pracowników pedagogicznych Uniwersytetów Ludowych i Szkół Pracy Społecznej, organizowany przez Zarząd Główny T.U.L. w Warszawie, wyjaśniamy, że ubiegający się o przyjęcie na kurs muszą mieć:

ukończone studia wyższe w zakresie specjalności, względnie wykształcenie średnie, uzupełnione przygotowaniem zawodowym lub dłuższą praktyką pedagogiczną i społeczną (nauczyciele, inspektorzy oświatowi, spółdzielcy, pracownicy Uniw. Lud.) przynależność do partii politycznych. W wyjątkowych przypadkach o przyjęcie na kurs mogą ubiegać się bezpartyjni, biorący udział w życiu społecznym, znani z radykalnego podejścia do zagadnień społecznych.

Sprawa urlopów dla nauczycieli, przyjętych na kurs, zostanie załatwiona przez Zarząd Główny TUL. Zgłoszenia w formie podań z życiorysami, odpisami świadectw i opinią instytucji zatrudniającej lub polecającej kandydata, przyjmuje od dnia 25 bm. Zarząd Woj. TUL RP w Poznaniu, ul. **Samarzewskiego 18 m. 4.**

Nad Wartą

O ŻARÓWKI DLA SZKÓŁ ROLNICZYCH

Na 12 sal w średniej szkole rolniczej w Szamocinie, pow. Chodzież, znajdują się tylko **3 żarówki.** Nabyć żarówki można ale tylko za wyższą cenę i bez rachunku. A **światło nauki lepiej zdobywać przy świetle elektrycznym niż przy naftowym.**

UWAŻAJCIE NA KOTY

Wściekły kot pokąsał rolnika K. Korbońskiego w Koszutach koło Słupcy. Podobny wypadek miał miejsce w samej Słupcy, gdzie **kot pokąsał kobietę. Należy wystrzegać się kotów**, a wszelkie wypadki wścieklizny **zgłaszać do lekarza powiatowego** względnie **do gminy.**

KURS CZELADNICZY W GNIEŹNIE

W Gnieźnie został otwarty **pierwszy kurs czeladniczy** w roku **1948/49** przy Publicznej Szkole Zawodowej nr 1. Na otwarcie kursu przybyło **28** spośród zapisanych kursistów.

FAŁSZOWANE KWITY

W Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Ryczywole wykryto **nadużycia** w postaci fałszowanych kwitów na dostawę ziemniaków do gorzelni. Upoważniony do wystawiania kwitów, Krzyśko, wydawał je na fikcyjne nazwiska, a Gminna Spółdzielnia wypłacała pieniądze, ponosząc stratę w wysokości **50 tys. zł.**

Chłopi sami wybudowali stację

Mieszkańcy wsi Solec, pow. średzki, starali się przez 60 lat o uruchomienie w ich wsi stacji, tamtędy bowiem przebiega linia kolejowa Poznań — Ostrów.

Nareszcie stacja została uruchomiona. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele Rządu, partii politycznych i organizacji społecznych.

Stację budowali mieszkańcy gromad: Solec i Sulęcin przy pomocy gminy Krzykosy.

Ileż to wspaniałych rzeczy można by zrobić własnymi siłami, gdyby tylko chcieć!

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

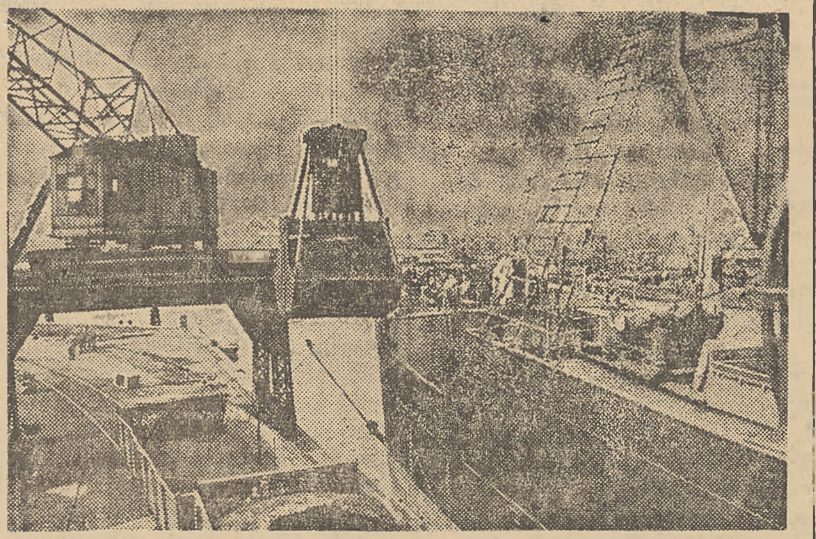
WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa. Skolimowska 5.

Sami budujemy okręty

ZNACZENIE GOSPODARCZE RUDOWĘGLOWCÓW

KAŻDE państwo może się rozwijać gospodarczo w sposób ciągły i nieograniczony, dzięki morzu i własnym okrętom. Stan gospodarczy państwa zwiększa się w miarę wzrostu ilości jego jednostek pływających i państwo takie jest tylko pozornie zamknięte w swoich granicach politycznych, gdyż w rzeczywistości jego obszar gospodarczy rozciąga się tam, gdzie są jego okręty.

Dlatego też nawet państwa zamknięte w obszarze lądowym i nie mające dostępu do morza, jak np. Szwajcaria i Czechosłowacja, starają się wypłynąć na morze, aby dzięki niemu zwiększać swój potencjał gospodarczy.



Rozwojowe drogi Polski byłyby prawdopodobnie zupełnie inne, gdybyśmy od zarania dziejów oraz w ciągu długich walk o istnienie i samodzielność rozumieli znaczenie morza. Weszliśmy praktycznie na morze niedawno, ale teraz rozumiemy w pełni jego znaczenie i staramy się nadrobić stracony czas.

Dobrze pojęta gospodarcza polityka morska nie leży w tym, aby posiadać jak najwięcej okrętów, lecz aby posiadać takie okręty, które nie będą stać bezczynnie w portach.

Dla Polski właśnie takimi okrętami są rudowęglowce. Koncepcje budowy rudowęglowców powstały na podstawie tego pewnika, że Szwecja potrzebuje węgla, zaś przemysł polski potrzebuje rudy, i że pełne wykorzystanie okrętu będzie wtedy najlepiej zrealizowane, jeśli ten okręt będzie w jedną stronę wiózł węgiel, zaś z powrotem — rudę.

Z możliwości wspólnej wymiany dóbr naturalnych, jakimi są węgiel polski i szwedzka ruda wypływa znaczenie gospodarcze, realizowane dzięki rudowęglowcom i dające Polsce całą korzyść dwustronnego przewozu. Poza tym, posiadanie własnych rudowęglowców uniezależnia nasz eksport węgla jak też import rudy od różnych gospodarczych fluktuacji międzynarodowych i daje nam możność zwycięskiej walki konkurencyjnej na tym polu.

Powyższa strona gospodarczego znaczenia rudowęglowców nie zamyka całości tego zagadnienia. Rudowęglowce są pierwszymi pełnomorskimi jednostkami, zbudowanymi całkowicie polskimi rękami, z polskich materiałów i służącymi polskim interesom gospodarczym. Pierwszy bowiem okręt „OLZA“, budowany w 1939 roku nie miał szczęścia służyć nam i przyczynić się do rozwoju naszego życia na morzu.

RUDOWĘGLOWCE, budowane przez nas, są naszym eksportem. Materiał dostarczany przez nasze huty i praca włożona przez polskiego robotnika i technika posiada ją bardzo dużą wartość materialną, wydobytą z własnego kraju i zwiększającą nasz dorobek gospodarczy.

Z drugiej strony, budowa własnych okrętów przyśpiesza przebudowę rolniczej struktury naszego kraju na rolniczo-przemysłową, co jest warunkiem naszej suwerenności gospodarczej i politycznej. Rudowęglowce jako pierwsze okręty pełnomorskie przyczyniły się znacznie do rozwinięcia i podniesienia na wyższy poziom techniczny wielu gałęzi przemysłu polskiego. Wymagania bowiem, jakim mają odpowiadać materiały, mechanizmy i sprzęt okrętowy, są o wiele wyższe niż to ma miejsce w odniesieniu do budowli lądowych. Poza przemysłem stoczniowym, który jest bezpośrednio związany z budową rudowęglowców, i który już obecnie zalicza się do kategorii ważnych przemysłów polskich, duży udział w budowie rudowęglowców przypadł takim przemysłom dużym jak: hutniczy, odlewniczy, maszynowy, elektryczny, chemiczny, i drzewny oraz całej plejadzie mniejszych przemysłów pomocniczych, znajdujących się w głębi kraju i na Wybrzeżu.

Rudowęglowce są pierwszym bardzo poważnym morskim wkładem do odrodzenia przemysłu stoczniowego oraz do rozwoju ogólnego przemysłu krajowego. Torują one drogę dla innych okrętów, które w ślad za nimi będą wypełniać, przynależną Polsce lukę na światowym obszarze wodnym, aby na drodze handlu międzynarodowego wzmacniać gospodarkę państwa.

inż. J. MORZE

RADIO

SOBOTA, 27 LISTOPADA

Gimn. 6.10 Dziennik por. 6.25 Załoga kopalni Zabrze dotrzymuje zobowiązań. 6.40 Muz. 6:50 Program. 7.00 Wiad. dzien. por. 7.15 Przegl. prasy. 7.20 Muz. 8.00 Poradn. gosp. dom. 8.10 Muz. 8.30 „Uliczka Klasztorna“. 8.44 Muz. 9.15 Aud. ZNP. 9.30 Wszechnica Radiowa: „Aktualne zagadnienia świata“. 12.00 Wiad. południ. 12.20 Konc. solistów. 12.45 Aud. dla wsi: O podatku grunt. i FOR. 15.25 Inform. warsz. 15.30 „Drewniaczek“ — aud. sł.-muz. dla dzieci. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Transm. z zebr. młodz. w związku z Kongr. Zjednoczeniowym. 16.45 „Przy sobocie po robocie“. 17.45 Aud. KCZZ. 18.00 Lekcja jęz. ros. 18.15 Aud. spec. 18.30 W rocznicę śmierci Marcelego Nowotki. 19.00 Wieczór mickiewiczowski. 19.30 Recital skrzypc. 20.00 Dziennik wiecz. 20.50 Aud. hist. 21.00 Koncert. 21.45 „Wiosenne dni“ — fragm. pow. 22.00 Muz. tan. 22.45 Muz. rozrywk. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

NASI CZYTELNICY piszą

PROTEZY NIE SŁUŻĄ KOSMETYCE LECZ UMOŻLIWIAJĄ PRACĘ

We wrześnu 1945 r. miał miejsce nieszczęśliwy wypadek (wybuch granatu), któremu uległ Zbigniew Osiński, tracąc obie ręce po łokcie.

W czerwcu br. ojciec jego, Franciszek Osiński, zwrócił się do Ubezp. Społecznej w Grudziądzu po informacje, czy może liczyć na przydział protez dla syna Zbigniewa. Oświadczono mu, że tak, tylko należy się zwrócić do lekarza powiatowego, aby zaświadczył, że protezy są konieczne. Zaświadczenie takie zostało wydane. Następnie w myśl informacji Ubezp. Społ. trzeba było się zgłosić w Zakładzie ortopedycznym w Bydgoszczy celem sporządzenia kosztorysu protez.

Odnośne zaświadczenie i kosztorys przedłożono w sierpniu br. Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu, która pismem z dnia 17.VIII.48 znak 3.13.0.38 raczyła stwierdzić, że (u chłopca czternastoletniego) protezy rąk osiągają cel kosmetyczny, a nie przywracają zdolności do pracy, wobec czego wniosek o przydzielenie protez załatwiono odmownie.

W. MACIEJOWSKI

Pomyślny rozwój hodowli zwierząt futerkowych

Administracja Lasów Państwowych, prowadzi w swym zakresie hodowlę lisów srebrzystych, nutrii i norek. Zapoczątkowana w roku 1945, hodowla lisów srebrzystych, rozwija się pomyślnie i obejmuje obecnie w 6 czynnych fermach 832 sztuki lisów. Zaznaczyć należy stały wzrost przyrostu naturalnego, który osiągnął w minionym okresie hodowlanym cyfrę 2,6 przychówku na jedną matkę zarodową. Cyfra ta jest stosunkowo wysoka i stawia polską hodowlę prawie na równi z hodowlą północno - amerykańską, zajmującą pod tym względem pierwsze miejsce na świecie.

Poza lisami zapoczątkowano w roku ubiegłym hodowlę nutrii, która również rozwija się pomyślnie i obejmuje obecnie 2 farmy hodowlane z 45 sztukami nutrii. Wreszcie w bieżącym roku zapoczątkowano hodowlę norek, nabywając w tym celu wysokowartościowy materiał hodowlany pochodzenia kanadyjskiego.

W trosce o zapewnienie właściwej opieki fachowej, nowopowstającym ośrodkom hodowli — Ministerstwo Leśnictwa przystąpiło w roku bieżącym do szkolenia personelu fachowego. Na zorganizowanym w czerwcu br. kursie hodowli lisów srebrzystych, przeszkolono 200 pracowników administracji Lasów Państwowych.

Lublin szkoli pracowników ośrodków maszynowych

Oddział Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska“ w Lublinie zorganizował w Nałęczowie 6-tygodniowy kurs dla pracowników ośrodków maszynowych.

Właściwy ośrodek szkoleniowy dla pracowników ośrodków maszynowych gminnych spółdzielni powstanie w Rejowcu powiatu chełmskiego w wydzierżawionym pałacu z resztówki znacznie rozbudowanej i uprzemysłowionej miejscowej gminnej spółdzielni. Obecnie wykańcza się remont pałacu i instaluje się urządzenia wewnętrzne ośrodka. Po wysłuchaniu teoretycznych wykładów w Nałęczowie uczestnicy kursu, których jest 44 z terenu Lubelszczyzny, zostaną przeniesieni na zajęcia praktyczne do Rejowca.

Ośrodek w Rejowcu ma szkolić kierowników ośrodków maszynowych przy gminnych spółdzielniach i traktorzystów z terenu województw wschodnich i centralnych.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

MIECHÓW

20 bm. odbył się w Miechowie wieczór dyskusyjny przy udziale 30 aktywistów. Zebranie zagaił prezes Jan Koniorczyk. Referaty wygłosili: wicestarosta Piotr Żuraniewski i kier. Józef Staniszewski na tematy: „Manifest komunistyczny“ i „Moje wrażenia z wycieczki do Danii“.

Dyskusja świadczyła, że aktyw tutejszy dąży do podniesienia swego poziomu ideologicznego i wyrobienia politycznego, gospodarczego i społecznego.

Zarząd powiatowy zorganizował na 28 bm. 6 masowych wieców gminnych, które mają na celu jak najmocniejsze powiązanie aktywu SL ze wsią.

28 listopada i 5 grudnia odbędzie się 12 Walnych Zjazdów Gminnych SL.

KIELCE

W dniu 21 bm. odbyła się konferencja nauczycieli i aktywistów SL powiatu kieleckiego, w której wzięło udział przeszło 80 delegatów z kół gromadzkich i gminnych.

Referat polityczno-oświatowy wygłosił ob. Jan Zieliński, przedstawiciel wojew. Zarz. Stron. Lud.

W dyskusji była poruszana sprawa spółdzielczości produkcyjnej, sprawa większego rozpowszechnienia czytelnictwa książek i prasy ludowej na wsi. Na konferencji został wybrany stały korespondent oraz gminni do rozpowszechniania prasy ludowej na wsi.

WIEŚCI Z KRAJU

● Pracownicy Technicznej Obsługi Rolnictwa rejonu lubelskiego postanowili przewidziany planem na IV kwartał remont traktorów i maszyn rolniczych wykonać w 100% przedterminowo do dnia 5 grudnia br. Równocześnie postanowiono celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego przekroczyć plan napraw w miesiącu grudniu o 10%, ponadto wykonać dalsze 3% jako osiągnięcie wychodzące na spotkanie zjednoczenia. (ch)

● Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na 10 lat więzienia Augusta Lobasa, rolnika ze wsi Aleksandria Niedziałowska pow. Chełm, który, będąc członkiem SA brał udział w łapankach i obławach na ludność polską, posługując się przy tym groźbami, strzelaniem z karabinu i biciem. Wraz z ustępującym okupantem Lobas uciekł do Rzeszy, a po skończonej wojnie powrócił do Szamotuł, gdzie został rozpoznany i aresztowany. (ch)

● Koło gromadzkie ZSCh w Brzozowej Gaci (gm. Kurów) uchwaliło do dnia zjednoczenia partii: wpłacić w 100% podatek gruntowy, uporządkować drogę, przez wieś, zradiofonizować świetlicę koła, uruchomić kurs dla analfabetów, zorganizować koło gospodyń wiejskich. (ch)

● W pow. lubelskim odbyły się wybory do zarządów kół gromadzkich ZSCh. Skład socjalny nowych władz ZSCh według wielkości posiadanych gospodarstw przedstawia się następująco: do dwóch hektarów — 160 członków zarządu, od dwóch do pięciu — 220 członków i od 5 do 10 ha. — 40 członków. (ch)

● W Lubichowie (pow. starogardzki) uroczyście został odsłonięty pomnik bohaterów radzieckich, poległych w walce o wyswobodzenie Polski. Pomnik ufundowany został przez miejscową ludność (ch).

Sygnatura Km. 534/48 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, rew. IV-go, mający kancelarię w Warszawie, przy ul. Waszyngtona 126, m. 21, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1948 r., o godz. 11-ej w Warszawie, Al. Jerozolimskie nr 3, w firmie „Przekąska“, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do ob. Józefa Domańskiego, składających się z expressu do parzenia kawy, maszyny do pisania i 2-ch aparatów do piwa, oszacowanych na łączną sumę zł 85 000.—.

Cena wywołania wynosi zł 42 500.— licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Warszawa, dnia 22 listopada 1948 r.

2392R Komornik

O wsiach wzorowych

Zapomniano o Domu Ludowym

Od naszego wysłannika

Z dużym zaciekawieniem jechałem do Warnic, gdy się dowiedziałem, że buduje się tam wieś wzorowa. Po drodze mijaliśmy mnóstwo fur, naładowanych burakami. To chłopi odwozili plony do pobliskich cukrowni względnie miejsc zsypu buraka cukrowego. Widok ten nastroił mnie radośnie — wszelkie „przepowiednie" o głodzie cukrowym w Polsce, jaki „na pewno" nastąpi, nikną jak bańka mydlana, gdy się widzi te olbrzymie sterty buraków. A obrodziły obficie, bo powiat Pyrzyce należy do najurodzajniejszych w województwie zachodnio-pomorskim (Szczecińskie).

Taką właśnie ziemię mają i Warnice. Już zdaleka widać budujące się domy, całą wieś, składającą się z 23 zagród. Wykonawstwo tych robót powierzono Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska" (oddział w Szczecinie), ale powstanie swoje wieś zawdzięcza Wydziałowi Planowania Przestrzennego. Domy wzorowane są na budownictwie holenderskim o tyle, że pod jednym dachem znajdują się zarówno izby mieszkalne, jak i pomieszczenia dla inwentarza. By zapachy z obory nie przedostawały się do mieszkania, oddziela jedno od drugiego pomieszczenie przeznaczone na skład paszy. Jednym słowem — chłopi będą mieszkać w naprawdę nowoczesnych, widnych, suchych i przestronnych domach, nie musząc w dni słotne, czy w czasie mrozów taplać się po podwórzu, by zrobić obrządek.

Jest wszakże w tym wszystkim jedno poważne „ale" — w Warnicach nie przewidziano budowy ani domu ludowego, ani piekarni, ani w ogóle żadnego budynku, który by służył miejscowej ludności pospólnie. A nam się wydaje, że przy planowaniu wsi wzorowych trzeba by od tego zaczynać, od budowy domu, w którym znalazłaby pomieszczenie i spółdzielnia, i sala zebrań, i czytelnia, ośrodek zdrowia lub tp.

Nie jest to przypadek pojedyńczy. Widzieliśmy już taką budującą się wieś wzorową, a mianowicie wieś Jaronowo w powiecie włocławskim, gdzie również nie buduje się żadnego społecznego domu. Jest czas jeszcze, by błędy te naprawić, ale trzeba to robić szybko, by chłopi po objęciu gospodarstw zrozumieli na bardzo prostym przykładzie, że wspólna np. piekarnia zaoszczędza i wysiłków i wydatków na opał, że i wieś może mieć stale świeży chleb, że gromada jest wielkim człowiekiem tylko wtedy, gdy pracuje pospólnie.

L. W.

KURS dla instruktorów „SP"

Celem zapewnienia młodzieży „SP" jak najlepszych warunków sanitarnych, Komenda Główna P. O. „SP" organizuje 5-miesięczny kurs dla instruktorów sanitarnych. Ukończenie kursu stwarza możliwość awansu społecznego i zawodowego dla młodzieży robotniczej i biedoty wiejskiej, wykazującej zamiłowanie do pracy sanitarnej.

Szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia na kurs udzielać będą Komendy Powiatowe (miejskie) Powsz. Org. „Służba Polsce". Podania, wraz z załącznikami, należy składać do Komendy Głównej P. O. „SP" (Szefostwo Służby Zdrowia), w terminie jak najszybszym.

200 szkół radiowych otrzymało radioodbiorniki

Dwudniowa konferencja naczelników Wojewódzkich Wydziałów Oświaty Rolniczej w Warszawie 23 i 24 bm. zgromadziła w Wydziale Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i R. R. kilkudziesięciu delegatów.

Pierwszy dzień poświęcony był omówieniu spraw udziału i zarządzeń ośrodków rolnych w planie hodowlanym oraz uposażeniowych nauczycieli i adm. szkolnej.

W drugim dniu o zadaniach szkół rolniczych mówił min. rolnictwa Dąb-Kocioł, podkreślając, że 3 tysiące gmin czeka na instruktorów — dobrych fachowców rolników, aby unowocześnić wieś polską.

Szkoła rolnicza musi mieć za cel wychowanie nowego uspołecznionego człowieka. Szkoła rolnicza nie może odgradzać się od wsi, lecz musi być powiązana ściśle z życiem wsi. Musi wychowywać nie tylko uczących się w niej ale i okoliczną młodzież.

Po przemówieniu minister Dąb-Kocioł przekazał dla szkół rolniczych 200 aparatów radiowych wartości 5 milionów zł.

Sprawy organizacyjne omówili inspektorzy departamentu ogólnego i personalnego. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni.

(jnk)

Wiadomości z ZSRR

W KOŁCHOZACH UKRAIŃSKICH

Kołchoźnicy ukraińscy prowadzą na własną rękę, w szerokim zakresie prace selekcyjne. Specjalne laboratoria kołchozowe zajmują się hodowlą nowych gatunków roślin, które odznaczają się większą wydajnością, aniżeli znane dotychczas gatunki. Z pól doświadczalnych hodowle tych roślin przenosi się następnie na ogólne pola kołchozów, zwiększając ustawicznie ich zasiewy. W ten sposób, w ciągu ostatnich lat, kołchoźnicy ukraińscy wyhodowali nowe gatunki kukurydzy, buraka cukrowego i zbóż, które znajdują coraz szersze zastosowanie na terenie całej republiki.

UPRAWA BAWEŁNY NA UKRAINIE

Do uprawy bawełny na Ukrainie przystąpiono jeszcze w roku 1930. Od tego czasu plantacje bawełny zostały powiększone kilkakrotnie. Bawełna jest obecnie na Ukrainie jedną z najważniejszych upraw technicznych. Okupacja wyrządziła ogromne szkody rolnictwu w tej dziedzinie. Po wojnie wypadło zaczynać wszystko prawie od początku. Mimo to już w roku obecnym obszar uprawy bawełny przekroczył poziom przedwojenny.

„Młoda Czechosłowacja tańczy gra i śpiewa"

W ramach obchodu Tygodnia Studenta przybył do Warszawy czechosłowacki akademicki zespół artystyczny p. n. „Predvoj", który w dniach 20, 21, 22 bm. w sali ZMP dał trzy występy wokalno-taneczne pod hasłem „Młoda Czechosłowacja tańczy, gra i śpiewa".

Rewia w wykonaniu reprezentacyjnego zespołu studentów CSR okazała się imponującym widowiskiem. Huczne brawa i niemilknące okrzyki, jakie okazywała publiczność miłym gościom, wreszcie wiązanki kwiatów, którymi obdarowywano wyróżniających się wykonawców świadczyły o uznaniu dla wysokiego artyzmu bratniej Republiki.

Całkowity dochód ze swych występów studenci czescy przeznaczyli na Międzynarodowy Fundusz Pomocy MZS.

Koncerty akademickiego Collegium Music (kwartet oraz 3 solistów), na które składało się kilka utworów czeskich kompozytorów z repertuaru klasycznej i ludowej muzyki czeskiej, morawskiej i słowackiej, odznaczały się znakomitym wykonaniem. Szczególnie „Mazurek na skrzypce" — Dworzaka w wykonaniu solisty Bretislava Nowotnego był dowodem opanowania kryteriów wirtuozostwa. Aria w wykonaniu Jerzego Bara, oraz pieśni ludowe czeskie i słowackie, które przy akompaniamencie harmonii odśpiewał Karol Fiala zdobyły nie milknące brawa.

Regionalne tańce morawskie, walaszskie oraz słowackie w wykonaniu zespołu tanecznego i śpiewaczego im. Vycpalka z Pragi wnosiły niespotykane u nas elementy piękna podkreślane werwą pełnej życia młodzieży. Oczarował widownię chór czeskiej brygady pracy wspaniałym wykonaniem kilku pieśni polskich, rosyjskich i słowackich. Szczególnie pieśń słoweńska „Marysiu, buzi daj" odśpiewana przez solistkę Eliskę Knopową z towarzyszeniem całego chóru oraz „Pieśń o nowej Polsce", której kompozytorem był dyrygent zespołu Mirek Hroniek zdobyły największe brawa.

Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odśpiewany przez wszystkich przedstawicieli młodzieżowej sztuki czechosłowackiej zdobył całą widownię.

Udane występy akademickiego zespołu „Predvoj" na długo pozostaną w pamięci warszawiaków. **Zapoczątkowały one objazd miłych gości po Polsce, którzy w okresie trzech tygodni objadą 16 większych miast, dając około 30 występów.**

Serdeczny nastrój, w którym upłynęły trzy wieczory artystyczne w Warszawie był manifestacją przyjaznych uczuć, łączących oba bratnie narody.

Jesteśmy pewni, że występy „Predvoj" przyczynią się w dużym stopniu do zacieśnienia przyjaznych stosunków między narodami Polski i Czesłowacji. Występy młodych artystów, odznaczające się dużą kulturą artystyczną zdobędą na pewno serca akademików, robotników i młodzieży polskiej.

J. Błach

Co robią „Rodziny Radiowe"

Przy dyrekcjach okręgowych Polskiego Radia oddziały Związku Rodzin Radiowych w Polsce prowadzą akcję charytatywną, Domy Dziecka i zajmują się rodzinami zastępczymi.

Łódzka Rodzina Radiowa prowadzi dom sierot w **Łodzi, Zgierzu i Konstantynowie** i otacza opieką ponad 300 dzieci. W przygotowaniu jest Dom Dziecka w Zduńskiej Woli oraz Dom dla Sierot Niewidomych.

Pomorska Rodzina Radiowa posiada w Kicku gospodarstwo rolne przy sierocińcu, dającym schronienie 35 dzieci w wieku 3 — 7 lat.

Warszawska Rodzina Radiowa po zamknięciu turnusowego Domu Chłopów w Michalinie, w którym urządzona była świetlica i biblioteka, tworzy Koła Przyjaciół Domów Dziecka i organizuje rodziny zastępcze. WRN stanowi Koło Przyjaciół Domu Dziecka w Kicku i łączy się we współpracy z Pomorską Rodziną Radiową i Kołem Przyjaciół Pogotowia Chłopów CKOS w Warszawie. **Dolnośląska Rodzina Radiowa** prowadzi Domy Dziecka w **Wojciechowicach i Karłowie.**

Józef Morton | 11 |

KULAWIEC

OPOWIADANIE

Karolowi ze wzruszenia mgła padła na oczy. Bo takich zarobków jeszcze nigdy w życiu nie miał przez dłuższy okres czasu, ani razu też, jak tylko pamięcią sięga, nie był najedzony do syta. A tu i jedzenie dostanie i buty, i ubranie, i każdego pierwszego dziesięć złotych. Zupełnie, jak jaki urzędnik.

Wrócił do domu niemal biegiem. Ledwo przekroczył próg jednym tchem opowiedział wszystko, ale Marcyna zamiast się cieszyć razem z nim, niespodziewanie splunęła Karolowi pod nogi.

— Głupcze — zawołała — głupcze! I tyś się zgodził? Darmoś się zgodził harować na to babsko?

Karola jakby oblał kto pomyjami.

Pomyślał:

— A to co babie strzeliło do łba? O jakiej darmości gada mi tutaj? I pieniądze, i buty, i jedzenie — to u niej nic? Zdurniała...

— Bo wiesz ty — mówiła dalej wzburzona Marcyna — Wiesz, jaka u niej robota? Wiesz, że żaden parobek nie może u niej wytrzymać? Każdy, co porobi rok, a najwyżej dwa, ucieka od niej na złamanie karku. Tydzień temu też uciekł, bo nie chciała mu podnieść.

— Uciekł, bo był głupi — powiedział Karol. — Myśli, że w świecie znajdzie lepiej? Ja nie ucieknę. Żadnej roboty się nie boję, wytrzymam każdą.

— Wytrzymasz? Z taką masą gruntu? Do tego i świnie, krowy, konie, nawet ciołka do krów trzyma. Dasz se z tym radę? Wytrzymasz?

— A ja ci powiadam — wytrzymam. Bo co, mam nie wytrzymać? Lepiej mi siedzieć w chałupie?

— Idzie lato, a przez całe lato sporo mógłbyś zarobić.

— Sporo — odmruknął — ale zaraz po żniwach znów nie ma nic. A u niej to mógłbym już być i być, jak się wezwyczaję a jej popadnę pod gust. Taka stała służba postawiłaby nas na nogi. Sama widzisz, co mamy. O mnie nie chodzi, co tam ja, ty tak samo, ale dzieci, dzieci! Teraz Marta...

Przemówiła z łagodną perswazją:

— Karol, tak ci się gada, a u Prażuchowej nie byle jaka mordęga. Jużeś jej dał słowo, że przyjdziesz, ale namyśl się jeszcze, popytaj ludzi. I innym parobkom płaciła zawsze po piętnaście złotych, a tobie chce dać tylko dziesięć, przez cóż tak? Nie wiesz?

— Przez co? Albo ja wiem! Może, żem stary stary„ no i trochę kalekam.

— Kalekaś — przyznała — ale jak się chce do roboty, to niech płaci. Powinieneś się potargować, może by dorzuciła parę złotych. Chyba sama wie, że dziesięć złotych to będzie twoja krzywda.

— Nie będę się targował o, płatę — przerwał jej zdecydowanie.

Marcyna chwilę nie mówiła nic, potem uciekła się do Marty o pomoc, ale Marta udała, że nie słyszy, co do niej mówi Marcyna.

Bo dlaczego miałaby odradzać ojcu tę służbę?

Że ciężka?

Ale za to będą pieniądze z miesiąca na miesiąc i będzie można kupić coś do jedzenia. Bedzie można sobie podjeść, a jak nabierze z powrotem sił i zdrowia...

Nie kończy swojej myśli. Ale i nic nie mówi. Z twarzą zapatrzoną przed siebie milczy.

VI.

Prawdę mówiły przepowiednie Marcyny; robota u Prażuchowej okazała się w samej rzeczy ciężka, a nawet za ciężka, jak na siły jednego człowieka. Ale za to jedzenie, jak na razie, miał królewskie. I ziemniaki, i chleb biały, młyński, mleka całe wiadra, omasty pod dostatkiem, a często gęsto to i kawał mięsa wywalała Prażuchowa na miskę, dzieląc go na trzy nierówne części: dla siebie największy, a dwa mniejsze dla służącej i dla Karola.

W ogóle o siebie to Prażuchowa, wielka jak zmacha kobieta, umiała dbać. Na śniadanie zajadała zawsze twarog świeży ze śmietaną, jajka, kiełbasę, a nieraz pod to i kieliszek łyknęła. Na obiad nie żałowała sobie jedzenia, tak samo i na kolację.

Z Karolem i służącą, też nie dawno przyjętą, było trochę inaczej. Twarogu i kiełbasy albo i smażonych kurcząt nie widzieli na swoich talerzach, ale czyż oni mogli się równać ze swoją gospodynią, taką wielką majętniczką?

Zresztą to, co im podrzucała na talerze, to i tak przechodziło ich najśmielsze marzenia.

— Dobra kobieta, łaskawa kobieta — mlaskał Karol wargami oblizując się po mięsie, które właśnie jadł na obiad i naraz przypomniały mu się wnuczęta. — Co one dzisiaj jadły? Na pewno kluski żytnie z odrobiną mleka, bo co by mogły innego? Gdyby tak gospodyni pozwoliła im do mnie przychodzić w obiad, odżyłyby, że ani ich potem nie można było poznać. Ale gospodyni nie pozwoli. Co innego ja, a co innego moje wnuczki.... A Marta? Biedna dziewucha! Zmarnowała se los, nie dopomógł jej Pan Bóg. I teraz chorowita, bledziutka jak opłatek. Żeby tak więcej mleka u nas było i chleba, wyszła by może na swoje, a tak licho będzie. Za te dziesięć złotych, co ja przyniosę, też dużo nie zwojuje. A ta Prażuchowa ma tyle, że nie może przejeść. Robi się na nią, a ona jak pani...

(d. c. n.)